



Pamiętnik znaleziony na Krecie

To nie był gruby pamiętnik – opisywał wydarzenia zaledwie siedmiu dni. W dodatku był pisany mało czytelnie, w pośpiechu, jakby autorowi szkoda było każdej chwili. Odesłano go do nas, bo na pierwszej stronie padło słowo „Purmo”. I dobrze, bo my już wyśledziliśmy, kto i co tam opisał...

– szczegóły

s. 4

Paszport Purmo
dołącz do programu

s. 2

Będzie czym
oddychać

s. 3

Agenci Purmo
w Przemysłu

s. 6

Purmo
na szczycie

s. 7

Szkolenia
Purmo H₂O

s. 8

Czyja ta zebra?!

s. 8



Paszport Purmo

- dołącz do programu

Z początkiem tego roku ruszyła nowa edycja programu Paszport Purmo, premiującego projektantów wykorzystujących w swoich projektach grzejniki i ogrzewanie podłogowe Purmo. Poniżej przypominamy procedurę zgłaszania takich projektów do programu.

1. Wypełnij formularz zgłoszenia projektu. Formularze znajdują się w Paszporcie Purmo, który otrzymuje każdy uczestnik programu. Jeżeli jeszcze nie masz Paszportu, zadzwoń pod numer infolinii **0801 66 00 66**.

2. Prześlij wypełniony formularz (lub jego kserokopię) na nazwisko swojego regionalnego szefa sprzedaży (lub na nazwisko przedstawiciela organizatora pana Janusza Skibniewskiego) pocztą, pod adresem:

Rettig Heating sp. z o.o.,
ul. Rotmistrza Pileckiego 91, 02-781 Warszawa

lub faksem pod numerem
0-22 643 99 95.

3. Po realizacji zgłoszonej w formularzu inwestycji poinformuj o tym – telefonicznie, faksem lub e-mailem – regionalnego szefa sprzedaży. On potwierdza realizację projektu (swoim podpisem na formularzu) i na tej podstawie organizator zalicza punkty.

4. Po zgromadzeniu odpowiedniej liczby punktów, projektant wybiera sobie nagrodę – wycieczkę. Na jakich dokładnie zasadach – wyjaśnia poniższy regulamin.

W tym biuletynie opisujemy jedną z nich – na wspaniałą grecką Kretę („Pamiętnik znaleziony na Krecie”).

Przypominamy:

Jeśli ktoś ma projekty wykonane po 2000 roku i już zrealizowane, a jeszcze do tej pory z jakichkolwiek powodów niezgłoszone do programu, wystarczy wypełnić formularz zgłoszenia projektu i zgłosić go od razu regionalnemu szefowi sprzedaży. On sprawdzi realizację inwestycji, a organizator zaliczy punkty.

Skrócony regulamin

1. Promocja skierowana jest do projektantów instalacji centralnego ogrzewania oraz ciepłej i zimnej wody użytkowej.
2. Czas trwania II edycji Programu 1.01.2003 – 31.12.2005.
3. Punkty niewykorzystane w pierwszej edycji nie tracą swojej ważności.
4. Każdy projekt powinien zawierać elementy instalacji objęte promocją, których wartość wynosi minimum 50 punktów.
5. Projekt przed realizacją powinien być zgłoszony przez projektanta pisemnie na formularzu zgłoszenia projektu.
6. Podstawą do odebrania nagród jest zgromadzenie odpowiedniej liczby punktów wpisanych do Paszportu Purmo i potwierdzonych przez regionalnego szefa sprzedaży Rettig Heating sp. z o.o.
7. Każdy uczestnik deklaruje kraj, do którego podróży jest zainteresowany. Istnieje możliwość zmiany zadeklarowanego kraju.
8. Istnieje możliwość dopłaty do wybranej podróży.
9. Uczestnictwo w promocji jest dobrowolne.
10. Projektant uczestniczący w promocji Purmo wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych oraz wykorzystanie ich w celach marketingowych przez firmę Rettig Heating sp. z o.o.
11. Zgodnie z obowiązującą ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych, osoby otrzymujące nagrody w promocji są zobowiązane do zapłaty zryczałtowanego podatku dochodowego.

PUNKTACJA

- grzejnik płytowy – 1 punkt
- grzejnik łazienkowy – 3 punkty
- 3 m² ogrzewania podłogowego – 1 punkt
- 50 m rury systemu HKS – 1 punkt

NAGRODY

1. 3000 punktów – Indie, Chiny, Meksyk
2. 2500 punktów – Laponia, Maroko, Tajlandia
3. 1500 punktów – Grecja, Anglia, Hiszpania
- 4.* 1000 punktów – Halkidiki, Korfu, Kos, Kreta, Rodos
5. 800 punktów – Austria, Włochy, Turcja oraz oferta specjalna**
6. 400 punktów – weekend w atrakcyjnym miejscu w Polsce dla 2 osób w hotelu 3-gwiazdkowym

* Nowa propozycja wycieczek dodana w trakcie trwania programu.

** Aktualne informacje pod numerem infolinii 0801 66 00 66.

Z pełnym regulaminem promocji można zapoznać się u organizatora.

Numer infolinii programu Purmo Expert: **0801 66 00 66**

Wypełnij formularz i wyślij pod adresem: Purmo Expert, skr. poczt. 31, 50-211 Wrocław

Przystępuję do programu **PURMO EXPERT!**

IMIĘ I NAZWISKO

FIRMA

miejsceowość

kod

ulica

nr

tel.

faks

e-mail

ADRES
DOMOWY

miejsceowość

kod

ulica

nr

ZAWÓD:

projektant

instalator

sprzedawca

Korespondencję chcę otrzymywać:

na adres firmy

na adres domowy

Wyrażam zgodę na umieszczenie moich danych osobowych w bazie informacyjnej firmy Rettig Heating oraz ich przetwarzanie zgodnie z treścią ustawy o ochronie danych osobowych (Dz.U.z 1997 r., nr 133, poz. 883).

Data i podpis

PURMO
|expert|

Będzie czym oddychać

Jak zapewnić w mieszkaniu stały dopływ świeżego powietrza, szczególnie zimą, gdy budynki coraz częściej są dodatkowo ocieplane, a okna uszczelniane i zdecydowanie rzadziej otwierane? Doskonałym rozwiązaniem może okazać się zestaw wentylacyjny PURMO AIR.

Zestaw PURMO AIR, montowany przy grzejnikach Purmo, jest przeznaczony do stosowania w wodnych instalacjach centralnego ogrzewania w budynkach wyposażonych w mechaniczną wentylację wywiewną. Umożliwia on dostarczanie z zewnątrz do pomieszczeń oczyszczonego, ogrzanego powietrza. Produkowane są dwa modele: PA 11 – do montażu z grzejnikami Purmo C11, V11 lub DF11 oraz PA 22 – do montażu z grzejnikami Purmo C22, C33, V22, V33, DF22 lub DF33.

Budowa

PURMO AIR ma komorę filtracyjną z filtrem klasy F7 z włókna szklanego, kryzę ograniczającą ilość nawiewanego powietrza (opcjonalnie) oraz grzebieniowe uszczelnienie kierujące strumień powietrza do przestrzeni pomiędzy ożebrowaniem konwekcyjnym a płytą grzejnika.

Działanie

Zestaw działa w ten sposób, że przez kanał średnicy 100 mm (znajdujący się w ścianie zewnętrznej budynku, umieszczony za grzejnikiem) świeże powietrze z zewnątrz jest zasysane do komory filtracyjnej przez wentylator wyciągowy (niebędący częścią zestawu). Oczyszczony w ten sposób strumień powietrza jest kierowany do przestrzeni pomiędzy ożebrowaniem konwekcyjnym a płytą grzejnika, gdzie ulega ogrzaniu. Ilość powietrza wentylacyjnego można zmniejszyć o połowę za pomocą specjalnej kryzy. Można również całkowicie zamknąć przepływ powietrza przez grzejnik – wystarczy przekręcić wkład filtracyjny o 90°.

Obudowa

Materiał obudowy zestawu PURMO AIR to głęboko tłoczona blacha niskowęglowa walcowana na zimno FePO1. Powierzchnia wykończona



jest przez śrutowanie, odtłuszczanie, fosforowanie, płukanie wodą zdemineralizowaną, pasywację chromową i napylenie elektrostatyczne.

Zestaw dostępny jest w kolorze białym (RAL 9010).

Wymiary i parametry

Zestaw waży ok. 3 kg i ma następujące wymiary: wysokość 79 mm, szerokość 567 mm i głębokość, w zależności od modelu, 75 mm (PA11) lub 117 mm (PA22). Zalecana przy montażu wysokość nad podłogą to 150 mm; natomiast minimalna to 120 mm.

Gwarantowany przepływ powietrza – 10 dm³/s.

Sposób montażu

Zestaw wymaga kanału wentylacyjnego 100 mm, montowany jest na ścianie za grzejnikiem na wspornikach szynowych MONCLAC, które są standardowym wyposażeniem grzejników V22 i V33. Istnieje możliwość łączenia zestawów.

Dodatkowe wyposażenie

Należą do niego: wsporniki szynowe MONOCLAC, wentylator ST100, układ doprowadzający powietrze (rura teleskopowa 100 mm wraz z kratką wentylacyjną) oraz zapasowy wkład filtracyjny.

Zestaw wentylacyjny PURMO AIR jest produkowany w Finlandii i ma 6-letnią gwarancję. Spełnia normy ISO 9002, posiada Deklarację Zgodności z PN-EN 442 i Atest Higieniczny PZH. Rozprowadzany jest hurtowo i detalicznie przez sieć dystrybutorów Rettig Heating.

Doradcy techniczni Rettig Heating służą wszelką pomocą w jak najlepszym doborze urządzenia, bezpłatnym przeszkoleniem oraz udzielą porad eksploatacyjnych. Do dyspozycji projektantów dostępne są na płytach CD i w Internecie bezpłatne programy komputerowe, m.in. arkusz kalkulacyjny do doboru zestawu wentylacyjnego PURMO AIR.

Uwaga!

Najbliższa wycieczka, z której mogą skorzystać wszyscy, którzy w programie Paszport Purmo zgromadzili już 800 punktów, to wycieczka do **EGIPTU** w dniach 17–24 października br. Serdecznie zapraszamy!

Bliższych informacji udzieli pan Janusz Skibniewski:
tel. 0.22.6432520 w. 126,
e-mail: janusz.skibniewski@purmo.pl



Pamiętnik znaleziony na Krecie

To nie był gruby pamiętnik – opisywał wydarzenia zaledwie siedmiu dni. W dodatku był pisany mało czytelnie, w pośpiechu, jakby autorowi szkoda było każdej chwili. Odesłano go do nas, bo na pierwszej stronie padło słowo „Purmo”. I dobrze, bo my już wysledziliśmy, kto i co tam opisał...

Pamiętnik został znaleziony 6 czerwca w windzie hotelu Astir Beach w miejscowości Kato Gouves na greckiej Krecie. To bardzo ułatwiło nasze śledztwo, bo do tego dnia i w tym miejscu przebywała polska grupa projektantów, instalatorów i sprzedawców (razem ok. 40 osób), którzy brali udział w programie Purmo Expert, zgromadzili odpowiednią ilość punktów i jako nagrodę wybrali wycieczkę na mityczną Kretę. Autor musiał więc pochodzić z tej grupy. Ale kim dokładnie był? To już było trudniejsze do ustalenia, musieliśmy zatrudnić grafologa, który na podstawie analizy porównawczej pamiętnika, wpisów do książki hotelowej i podpisów na rachunkach w hotelowym barze wytypował jako autora

pana Marka Walkowicza. Ale do końca tego pewny nie był... A oto treść pamiętnika.

1. dzień, piątek

- Przyłot wieczorem i zakwaterowanie (hotel zupełnie w porządku).
- Pierwsze pływanie na parkiecie przy hotelowym barze. Zapowiada się dobrze.

2. dzień, sobota

- Spotkanie organizacyjne. Wygląda na to, że nasz pilot ma sporą wiedzę o Krecie i w dodatku nie wciska nam na siłę wszystkich wycieczek fakultatywnych, za to ciekawie opowiada, jak najlepiej wyspę zwiedzić.
- Szkolenie Purmo.

– Pogoda nie najlepsza (pochmurno i więcej), ale humory dopisują – wybieramy się na wspólny spacer wzdłuż plaży i po miasteczku, w którym mieszkamy. W trakcie spaceru zahaczamy o kafejki, jeszcze bardziej poprawiając sobie humor, a i pogoda się

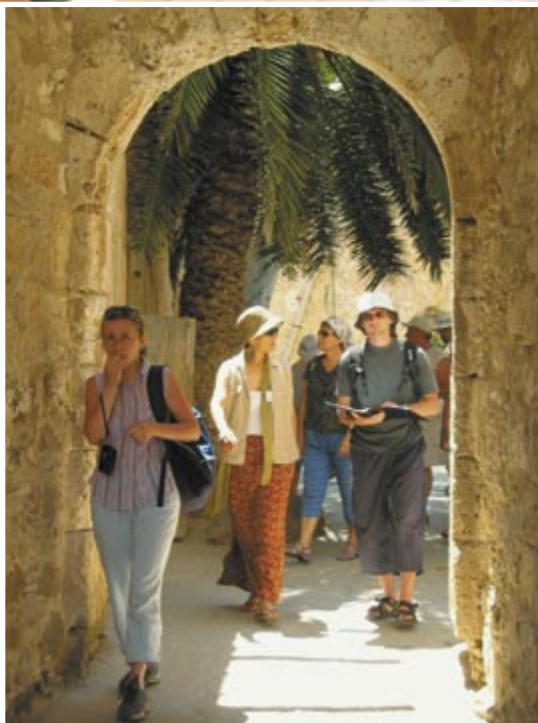
poprawia (słońce wychodzi zza chmur). A tak w ogóle, to hotel mamy nad samym morzem, a na terenie hotelu do dyspozycji basen, w którym spędzamy sporo czasu.

– Wieczorem integracja w pokojach w dość dużych podgrupach, bo pokoje nie są wcale takie małe.

3. dzień, niedziela

– Poranne trudne wstawanie, a potem suchy prowiant pod pachę i wyprawa do





wąwozu Samaria – najdłuższego w Europie (16 km po kamieniach w dół – różnica poziomów 1235 m) – piękne widoki, imponujące skały, kozy biegające między nami, a na koniec kąpiel w morzu i powrót promem do autobusu i do hotelu. Uff, kondycję to tu trzeba mieć.

4. dzień, poniedziałek

– Wszystkich bolą łydki po wczorajszej wyprawie (i tak już zostanie do końca pobytu). Niektórzy jednak udają twardzieli i nie narzekają.

– Ale do południa wszyscy robią sobie dzień odpoczynku: błogie lenistwo – basen, plaża, morze i rozweselacze.

– Po południu wybieram się na zwiedzanie stolicy wyspy, Heraklionu. Wybieram się sam, bo inni wymiękli. Zwiedziłem część miasta, port, a w nim twierdzę, muzeum archeologiczne. Niestety, nie zdążyłem pojechać do Knossos. Wracam autobusem do miastecz-

ka, myślę przystanek i... wyprawa do hotelu wzdłuż plaży, ok. 8 km! Ledwo zdążyłem na kolację

Dzień kolejny – jaki to dziś dzień?

– Wycieczka na wyspę Spinalonga, zwaną Wyspą Trędowatych, bo jeszcze w naszym wieku byli tam wypędzani trędowaci. Wcześniej była to twierdza. Prosto z wyspy płyniemy statkiem na jedną z niezliczonych piaszczystych plaż i trochę się pluskamy, a potem obiad na statku – pyszny! (chyba wszyscy byli bardzo głodni, bo nic nie zostało).

– Przy okazji tej wycieczki zwiedziliśmy miasto Agios Nikolaos, w którego centrum znajduje się pięknie i podobno bardzo głębokie jezioro – nie mamy jednak okazji sprawdzić.

Dzień następny, już zupełnie się pogubiłem

– Dziś dzień na luzie, dominuje basen, a w nim gimnastyka w rytm muzyki (bawiła się spora część naszej grupy), konkurs rzutu na odległość kłapkami, butem i czym kto miał na nodze (rzut wykonywany nogą – czy będą z tego fotki?!).



– Wieczorem część grupy bawiła się na „wieczorze kretańskim”, skąd wrócili w doskonałych humorach (podobno nie brakowało napojów rozweselających, z ich relacji wynikało, że zabawa była szampańska). I wcale nie chcieli jej kończyć, a gdy w celu uciesz-



nia towarzystwa sztywni goście hotelowi z Włoch zaklaskali, nasi potraktowali to oczywiście jako aplauz... Dopiero recepcja hotelowa wyjaśniła te różnice kulturowe.

– Pozostali bawili się na dyskotekę. A dyskoteki zorganizowaliśmy sobie sami w jednym z lokali, który był z początku cichy i niepozorny, ale z wieczora na wieczór przychodziło coraz



więcej ludzi i sytuacja się rozkręcała, a tańce nabierały rumieńców.

Ostatni dzień pobytu

– Dla każdego coś milego: wypoczynek, zajęcia w podgrupach i indywidualne wycieczki.

– Niektórzy byli w parku wodnym, inni zwiedzali zachód wyspy.

– A my pojechaliśmy na wycieczkę wynajętym 9-osobowym samochodem na południe wyspy: Gortyna (po ichniemu Gortys) – miejsce mitologicznie związane z Zeusem; są tam pozostałości kościoła św. Tytusa, amfiteatru i tablic prawa gortyńskiego. Potem pojechaliśmy do Phaestos (po naszymu Fajstos) – pozostałości drugiego pod względem wielkości Pałacu Minojskiego (tego nikt nie rekonstruował według własnej fantazji, tak jak to się stało z tym w Knossos). Kolejne miejsce to Matala, gdzie można było zobaczyć grobowce rzymskie wykute w skałach nad brzegiem morza – wspaniale, do niedawna zamieszkiwali je hipisi. Dalej – poprzez góry i wąwozy (niektórzy z duszą na ramieniu i łzami w oczach ze strachu) dojechaliśmy do Moni Preveli, gdzie znajdują się klasztor i wspaniała plaża z palmami wzdłuż rzeki, która w tym miejscu wpada do morza (trzeba było zejść po stromych schodkach, a potem z powrotem, uff).

– Po powrocie kolacja i wieczór pożegnalny, gdzie jedną z atrakcji było wypicie tutejszego likieru (jest podawany z ziarnkiem kawy i podpalany – pije się go przez słomkę, ale szybko, żeby się słomka nie zapaliła!).

Ostatni dzień

– Za chwilę wyjeżdżamy... Ciekawe, czy z samolotu będzie widać Ateny?

I na tym pamiętnik (pana Marka?) się kończył. Hmm...



Agenci Purmo w Przemysłu

**Zaproszenie wyglądało zupełnie niewinnie: firma Rettig Heating
zaprasza współpracujących projektantów 29 i 30 sierpnia
do Przemysła na szkolenie połączone z imprezą plenerową...**

...ale w tym biuletynie już nieraz opisywaliśmy tego rodzaju spotkania, więc nie daliśmy się zwieść pozorom i w napięciu czekaliśmy – co tym razem się wydarzy? No i doczekaliśmy się – agentów jakichś służb detektywistycznych, którzy na jedno popołudnie opanowali Przemysł.

Spotkanie 80-osobowej grupy projektantów z południowo-wschodniej części Polski rozpoczęło się szkoleniem. I to był ten jedyny pewny punkt programu, którego się można było spodziewać: rzetelne, z pierwszej ręki informacje na temat nowości produktowych



Purmo, programu Purmo Expert, komputerowego programu Purmo H₂O.

Ale po prezentacji sytuacja potoczyła się zupełnie niespodziewanie: wszyscy uczestnicy zostali podzieleni na sześć grup, które miały do wykonania zadania specjalne: każda grupa otrzymała zestaw sfotografowanych obiektów, o których było jedynie wiadomo, że znajdują się na terenie Przemysła. Trzeba było je odszukać i zrobić jak najbardziej zgodne z oryginałem zdjęcie (każda grupa została wyposażona w aparat fotograficzny). Już samo to nie było proste, bo po pierwsze na zdjęciach niekoniecznie znajdowały się okazałe pomniki czy budowle, ale też np. fragmenty wystaw sklepowych czy detale architektoniczne. Trzeba więc było nieźle się napracować, ale

i „nawspółpracować”, choćby z mieszkańcami Przemysła, prosząc ich o podpowiedzi, co to i gdzie to może być.

Ale czasami fotografia ujmowała też jakiegoś przechodnia na tle budynku – wtedy trzeba było odszukać i budynek, i tę osobę, a to już była wyższa szkoła detektywistycznej jazdy. W wielu punktach były jeszcze dodatkowe, kilkietapowe zadania, których rozwiązanie dopiero pozwalało pójść dalej – i to wszystko w ogromnym tempie, bo wygrać miała grupa, która w określonym czasie (3,5 godziny) odnajdzie najwięcej obiektów.

Pani Anna Krasnodębska (Technoplan Lublin) wspomina te zmagania: – Kto by pomyślał, że tak się damy wciągnąć w akcję: spoceni i z wypiekami biegaliśmy po ulicach, próbując odnaleźć miejsca z fotek! A tu np. jednym z obiektów była ładna pani w zimowej czapce, sfotografowana w okolicach Dworca Kolejowego. Ile się jej naszukaliśmy! „Okolice dworca” to mało precyzyjne określenie, a pani była już bez czapki. A gdy w końcu ją znaleźliśmy, okazało się, że na tym nie koniec – wręczyła nam dyskietkę (oczywiście nie za darmo, musieliśmy jej zapłacić 5 ukraińskich hrywien, które musieliśmy najpierw zakupić, odnajdując najbliższy kantor...) i zabawa zaczęła się od początku: trzeba było znaleźć miejsce, gdzie dyskietkę będzie można otworzyć, okazało się, że jest na niej krzyżówka, trzeba było kogoś poprosić o jej wydrukowanie, potem ją rozwiązać, rozwiązanie tworzyło hasło, które musieliśmy podać innej ładnej pani czekającej na nas przy jakimś barze „Pod 18-tką”... itp., itd. Bawiliśmy się wspaniale i wszystkim polecam takie spotkania.

Ale taka zabawa wymagała trochę wysiłku, o czym mówi pan Waldemar Wójcik („Wiking” Głogów Małopolski): – Dzień był upalny, więc np. wdrapać się na górkę, żeby sfotografować stojący na niej krzyż, nie było tak prosto, tym bardziej że byliśmy już po jednym z pierwszych zadań, którym było wypicie na czas z wielkiego garnca pięciu litrów piwa... Myślę, że mieszkańcy Przemysła też

się nieźle przy tej okazji bawili – prosiłiśmy przechodniów o pomoc w odnalezieniu obiektów i z początku musieliśmy długo tłumaczyć, o co chodzi i co my tu robimy, ale tyle naszych grup krążyło po mieście, że pod wieczór ludzie sami podpowiadali, gdzie mamy iść...

Mieszkańcy Przemysła byli też wciągani do zadań bardziej skomplikowanych, jak wynika z relacji pana Leszka Kaczmarczyka („Invest” Mielec): – Jednym z dodatkowych zadań było naklonienie siedmiu przechodniów, aby stanęli razem na rozciągniętym na chodniku przecieradle, które my – w czasie ich podskoku – przeciągaliśmy dalej i w ten sposób mieliśmy pokonać kilka metrów. Ludzie z początku byli bardzo nieufni, podejrzewali, że to ukryta kamera lub coś w tym rodzaju. Tłumaczyliśmy, że to tylko zawody... Najciężej było przekonać pierwsze dwie osoby, potem z innymi poszło łatwiej... Byłem w grupie, która wygrała – pomogły nam w tym współpraca i dobra organizacja. Trzeba było wykazać prawdziwą czujność: czasami mieliśmy odnaleźć fragment krajobrazu, a to bardzo łatwo przegapić. No i potrzebne było poświęcenie – np. przy picu piwa z tego niewygodnego garnca wszyscy mieliśmy mokre koszule. Ale zabawa była doskonała i z przyjemnością wybiorę się na kolejne takie spotkanie.

A spotkanie w Przemysłu trwało jeszcze długo w noc – agenci bawili się przy grillu i muzyce i jak na prawdziwych agentów przystało, tak się w zabawę zaangażowali, że nie zauważyli nawet mżącego deszczu...



Purmo na szczycie



W sierpniu tego roku flaga z napisem „Purmo” załopotała na najwyższym szczycie Europy. Stało się to za sprawą panów Pawła i Piotra Kosów, właścicieli firmy instalatorskiej KOS z Bielska-Białej, którzy wzięli udział w wyprawie na Mont Blanc (4810 m n.p.m.). Oto ich opowieść.

W wysokie góry chodzimy od kilkunastu lat – to nasze hobby – ale głównie w polskie. Alpy marzyły nam się więc od dawna. Gdy w październiku 2002 roku usłyszeliśmy o wyprawie na Mont Blanc, byliśmy gotowi spakować się w ciągu godziny. Ale przygotowania trwały prawie pół roku. Imprezę organizowała firma Rejs & Race z Bielska-Białej. Spotykaliśmy się w dobranej grupie 12 osób (w tym dwie kobiety), najczęściej w Zawoi i w Tatrach. Spotkania miały część teoretyczną – zapoznawaliśmy się ze sprzętem alpinistycznym, oglądaliśmy slajdy z Alp itp. i praktyczną – wypadki na Babią Górę czy Rysy. Spotkania te były też istotne dla zgrania się grupy ludzi, którzy wcześniej się nie znali.

Sama wyprawa trwała 10 dni. Zaplanowaliśmy zdobycie dwóch czterotysięczników. Pierwszym miał być Grand Paradiso na wysokości 4061 m n.p.m. w Alpach włoskich. Jego zdobycie traktowaliśmy też jako aklimatyzację i sprawdzian przed Mont Blanc. Poszło nam bardzo dobrze! Po zejściu pojechaliśmy do Chamonix na kemping, gdzie po dniu odpoczynku wyruszyliśmy na najważniejszą w tej wyprawie trasę. Jej początek przebyliśmy... tramwajem. Brzmi to zabaw-



nie, ale to prawda – specjalny tramwaj „Du Mont Blanc” wywiózł nas w miejsce, z którego pieszo ruszyliśmy na lodowiec. Na tym lodowcu pod gołym niebem spędziliśmy krótką (3 godziny snu) noc, bo ok. 2.00 wyszliśmy przez kamienny kular do schroniska Gouter na wysokości 3800 m. Przejście przez kular było jednym z najniebezpieczniejszych momentów w czasie wyprawy – w tym miejscu często schodzą kamienne lawiny. W schronisku chwila odpoczynku i stąd po lodowcu doszliśmy do Valot. Tu ponownie krótki sen i wyjście w nocy już w kierunku Mont Blanc. Na szczycie stanęliśmy o godzinie 7.00 rano.

To był wspaniały moment, radość, gratulacje, zdjęcia. Ale nie mogliśmy tej chwili przedłużyć bo czekało nas trudne, dwuetapowe zejście do

Chamonix. Powrót do codzienności to była chyba najtrudniejsza psychicznie część tego przedsięwzięcia.

Wyprawa udała się w pełni głównie dzięki dokładnemu przygotowaniu całego zespołu. Mamy tu na myśli np. ustalony obowiązkowy sprzęt, który każdy miał w plecaku, dopracowaną kondycję fizyczną czy też umiejętność posługiwania się podstawowymi węzłami.

A skąd pomysł flagi Purmo na Mont Blanc? Na co dzień pracujemy na produktach Purmo i doceniamy ich wysoką jakość. Pomyśleliśmy, że skoro dzięki nim trzymamy (jako firma) wysoki poziom, więc dzięki nam Purmo też może wznieść się wysoko.

Planujemy też, że zabierzemy flagę Purmo na następną wyprawę – o ile uda nam się zgromadzić fundusze, prawdopodobnie już w styczniu 2004 wyruszymy na podbój Kilimandżaro, najwyższego szczytu Afryki.

Więcej zdjęć z wyprawy zobaczysz na stronach: www.purmo.com.pl oraz www.bblive.com.pl



Program Purmo H₂O - szkolenia

W poprzednim biuletynie obszernie opisywaliśmy program Purmo H₂O, który jest już udostępniany współpracującym z nami projektantom. Ale żaden opis nie zastąpi spotkania prowadzonego przez fachowca mogącego na bieżąco odpowiadać na pytania i służyć

wyjaśnieniami. Dlatego serdecznie zapraszamy na szkolenia dla projektantów „Wspomaganie projektowania instalacji ciepłej i zimnej wody użytkowej za pomocą programu komputerowego Purmo H₂O”. Oto lista terminów i miejsc spotkań:

16.09	10.00	Płock	Hotel Petropol	Jachowicza 49
17.09	10.00	Siedlce	Dom Biesiadny	Jagiello 27
18.09	10.00	Białystok	Hotel Leśny	Jana Pawła II 77
19.09	10.00	Warszawa	PW, Wydział IŚ	Nowowiejska 20
23.09	10.00	Katowice	NOT	Podgórna 4
23.09	14.00	Bielsko-Biała	Park Hotel Vienna	Bystrzańska 48
24.09	10.00	Kraków	Klub Na Kotłowie	Westerplatte 18
25.09	10.00	Nowy Sącz	Hotel Panorama	Romanowskiego 6
01.10	10.00	Bydgoszcz	NOT	Rumińskiego 6
02.10	10.00	Gdańsk	Politechnika Gd., Wydział BWiIŚ	Narutowicza 11/12
03.10	10.00	Olsztyn	Hotel Park	Warszawska 119
06.10	10.00	Włocławek	Hotel Młyn	Okrzei 77
07.10	10.00	Poznań	NOT	Wieniawskiego 5/9
08.10	10.00	Łódź	NOT	plac Komuny Paryskiej 3/5
09.10	10.00	Częstochowa	Hotel Polonia	Piłsudskiego 9
10.10	10.00	Kielce	Hotel Exbud	Manifestu Lipcowego 34
14.10	10.00	Radom	NOT	Struga 7a
15.10	10.00	Lublin	Hotel Mercure Unia	Aleje Racławickie 12
16.10	10.00	Rzeszów	NOT	Kopernika 1
21.10	10.00	Zielona Góra	Hotel Qubus	Ceglana 14a
22.10	10.00	Szczecin	Hotel Neptun	Matejki 18
23.10	10.00	Koszalin	Hotel Arka	Zwycięstwa 20-24
28.10	10.00	Opole	Hotel Mercure	Krakowska 57/59
29.10	10.00	Wrocław	Novotel	Wyścigowa 35

Czyja ta zebra?!

Projektowanie przypomina czasami skomplikowaną łamigłówkę, którą trzeba ułożyć z dziesiątków danych i parametrów. Trzeba nie lada umiejętności logicznego myślenia, żeby je wszystkie wziąć pod uwagę. Tak jak w poniższej zagadce. Zachęcamy więc do zabawy, która wymaga właśnie takiego myślenia i... sporo cierpliwości, ale właśnie dlatego jej rozwiązanie może sprawić sporą satysfakcję. Tym bardziej że wśród tych z Państwa, którzy prześlą nam prawidłowe rozwiązanie (**Purmo Expert, skr. poczt. 31, 50-211 Wrocław 36**), rozlosujemy zestawy: torbę z plecakiem, wiatrówkę z parasolem i szlafrok z ręcznikiem.

Zyczymy powodzenia i twórczej zabawy!

Jest pięć domów, z których każdy ma drzwi frontowe w innym kolorze, zamieszkiwany jest przez osobę innej narodowości, hodującą inne zwierzę i lubiącą inny napój. Każda z tych osób jada co innego.

1. Australijczyk mieszka w domu z czerwonymi drzwiami.
2. Włoch ma psa.

3. Kawę pija się w domu z zielonymi drzwiami.
4. Ukraińiec pija herbatę.
5. Dom z zielonymi drzwiami jest tuż po prawej stronie (twojej prawej) domu z drzwiami w kolorze kości słoniowej.
6. Jadający grzyby jest właścicielem ślimaków.
7. Jabłka jada się w domu z żółtymi drzwiami.
8. Mleko pija się w środkowym domu.
9. Norweg mieszka w pierwszym domu od lewej.
10. Osoba jadająca cebule mieszka w domu sąsiadującym z domem osoby, która ma lisa.
11. Jabłka jada się w domu sąsiadującym z domem, gdzie hodują konia.
12. Amator ciastek pija sok pomarańczowy.
13. Japończyk jada banany.
14. Norweg mieszka obok domu z niebieskimi drzwiami.

Odpowiedz: Kto pija wodę, a kto jest właścicielem zebry?